



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY
== SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. ==

Prenumerata wynosi Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagrańca, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Dotyczy ogłoszeń: Za wiersz jednosłupowy lub jego miesiąc: przed tekstem l. 40, na 2 1/2 kol. po l. 25, na 4 kol. po l. 15. Drobną ogłoszenia po l. 2 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantary i biura ogłoszeń w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, II-ga Aleja № 38 — Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8-10 wieczorem. Rękopisów nadosłanych redakcja nie zwraca.

Biuro: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie u p.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.

TEATR „URANJA”

Program od wtorku 27 do piątku 30 Maja r. b. (włącznie):
WANDA
Podwójna schadzka — komiczne
NEFTA PERŁA DZERYDU — piękna natura
W krainie bogów fantazja w kol. I PRZYGDYNY LOKAJ komiczne
Nad — Melo-dramat w wykonaniu arty-
program: **Miłość i Prawo** — stów francuskich.

NA SCENIE
pod artystycznym kierunkiem Stokowskiego

Herod-baba

Wesoła krotoczwila w 1-ym akcie

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO
II-ga Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
Program od środy 28 do piątku 30 Maja 1913 roku (włącznie).
Telefon № 4-77.

Dziś w dramacie bierze udział słynna **ASTA NIELSEN**.
KOMEDJANCI
Wybitna tragedia w 3 częściach z **Astą Nielsen** w roli głównej.
Część 1-a: Na scenie II-ga: Choroba dziecka III-a: Śmierć Pierrota.
Slub z przeszkodami (hom.) I' Jah kwitną kwiaty (nanhowy)
Na Scenie: **Pokociło się i Dam nogę** Komedja E. Orzeszkowej
W FOTOPLASTYKONIE HAMBURG.

II-ga Aleja № 19. **TEATR PARYSKI** Kinematograf
Program od wtorku 27 do piątku 30 Maja r. b. (włącznie)
Telefon 334.

Kopalnie kamieni litograficznych z natury | **Mał** jakich wiele komioz.
RZADKA MARKA — komedja
W złotej pajęczynie Wstrząsający
Miłość ślepą jest dramat współ-
Wybitny dramat w 3-ech częściach cześnie w 2 cz.
nowej Wiedeńskiej fabryki film w Wykon. artystów BURK teatru.
NA SCENIE F. Stróżewskiego
pod artystycznym kierunkiem
„POLICZEK” Fragment drama-
tyczny w 1 odsłonie.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów, o łaskawe wpłacenie za-
ległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący. Jednocześnie
przypominamy że dla do godności Sz. prenumeratorów nie mogących w tygod-
niu nieliczyć prenumeratę i zamiejscowych Administracja (II-ga Aleja № 38 sklep
frontowy) otwarta w niedziele i święta od godziny 8-10 rano i od 2 do 5
po południu. **Prenumeratorów zamiejscowych**, uprasza się o nad-
syłać prenumeratę kwartalnie zawsze z góry. Prenumeratorem zam-
miejscowym który na wysłany, im rachunek w bieżącym miesiącu nie dał od-
powiedzi i prenumeraty nie padła, zmuszeni będziemy **wysyłkę „Gońca”**
wstrzymać.

Jedyny w Częstochowie
LEKARZ DENTYSTA
charześcijanin
STEFAN BARYLSKI
Aleja II № 43 (Odeon)
Leczenie. Zęby sztuczne. Wymównanie
bez bólu. Przyjmuje 10-1 i 3-7 p. p.

DENTYSTA
Roman FILIPOWICZ
CHERZEŚCIANTIN
II-a Aleja № 24 Telefon № 482.
Przyjmuje od 9-11. 1-3 od 3-7 po poł.

Spirytus denaturowany
do palenia mocy 92°
w cenie 1/4 wiadra 50
11 kop.
poleca skład win

A. DĘBICKI
Geometra przysegiły
Teatrna 25 m. 14 parter telef. 602
Wykonują wszelkie roboty Mier-
nitze

K. Krakowiecki
dawniej
Rektyfikacja Warszawska
II-ga Aleja № 24 tel. 2-53

Gimnazjum Filologiczne
Cz. Bągińskiego
Szkoła № 10.
Od roku szkolnego pod kierunkiem prof.
W. Szudjoko.
Egzamina wstępne przedwakacyjne 30
20 Maja. 0484

„ POKOST ”
C. Ch. Szmidta w Rydze
oraz wszelkiego rodzaju
Farby i Gips
Poleca: Skład Materiałów
Aptecznych i Farb “ ”
WACŁAWA ORŁA
w Częstochowie, III Aleja 46.

Zakład Inteligatorski
Jana Wasilewskiego
Przyjmuje wszelkie roboty w
zakres jego wchodzące, oprawy
obrazów listwy do ram z firm
chrześcijańskich jak również go-
siada na składnie ognie sztucz-
ne, balony na zabawy.
II-ga Aleja № 42, m. 7.

WIELKI WYBÓR!
Pierwsza Nowo-otworzona hurtowa i detaliczna
sprzedaż pocztówek widokowych krajowych
i zagranicznych
p. f. M. BAUMERT
w Częstochowie Krakows 2 m. 13.
Skład zapatrzony w ciąg, włości po ce-
nach jaknajprzystępniejszych i wstawy każdo-
dziennie w niedziele i święta od godz. 1-3-zej
do 5-tej p. p.
UWAGA. Od cen hurtowych 3% za go-
tówkę akonta.
WIELKI WYBÓR!

W Kamińsku Drzewo
się do wynajęcia na lato dębowe brzoszowe oraz
2 pokoje z kuchnią i o- słoma do sprzedania w
gródkiem blisko stacji, wój Jaskrów Wiadomość
Wiadomość na miejscu, na miejsc 0461
WAŻNE DLA Zginęła karta
PAŃ paszportowa Stanisława
Rudzkiego wydana przez
fabrykę gresbienn Landau
Warszawski neso. m.ód
W. Krzyżanowski Okna, drzwi,
przeniesiony został w. Do futury po przebudowie
jazd Nr. 1. 181 sprzedam 2 Aleja 23.452

FIRMA EGZYSTUJE OD 1860 ROKU. 0790
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
A. HEININGERA
II-ga Aleja № 19 Telef. № 5
Wykonują farbowanie i pranie chemiczne po cenach przy-
stępnych i punktualnie a mianowicie: Gładorobę damską
męską i dziecięcą. Dzwany portjery, firanki, kapy, serwe-
ty, piły, wyc. pokrycia z mebli i t. p.
SKLEPY WŁASNE
w Łodzi ul. Mikołajowska Nr. 39 Tel. 29-35;
w Tomaszowie Piotr ul. Kaliska Nr. 72
w Piotrkowie ul. Petersburska 14 ul. Bykowska 21 tel. 266.

JAK TO SIĘ ROBI
Przebieg przysłać adres (z m. na odpow.) do przesyłany nasz
przebieg przysłać adres (z m. na odpow.) do przesyłany nasz
50-100 rub. i więcej miesięcz
przebieg przysłać adres (z m. na odpow.) do przesyłany nasz
Odbiór, zamieszka. nie zawada.
Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KUNAU IK.
Petersburg, Newski 4048.

Ważne dla p. p. lekarzy
Instrumenty chirurgiczne do ostrzenia
przyjmuje **W. Stajewski, Aleja II № 33.**

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Częstochowa Aleja III-cia dom **KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI** WYKONUJĄ
Płany Egz. od r. 1897. Telef. 260 RZĘBY POMNIKI, ROBOTY RUDO-
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu Ceny Najprzystępniejsze. WLANE I KOŚCIELNE.

Budżet bez niedoboru.

W Dumie prezes Komisji budżetowej Aleksiejenko odmalował obraz gospodarstwa państwowego Rosji pod względem dochodów i rozchodów.

Według projektu budżetu na rok bieżący, dochody zwyczajne obliczone zostały na 3,169,142,828 rb., a nadzwyczajne na 220,628,756 rb. Rozchody, według projektu, miały przewyższać dochody o 29,264,133 rb.

Komisja budżetowa podczas rozważania ostatecznego zwiększyła dochody o rb. 54,200,000. Ostatecznie dochody zwyczajne w obliczeniu komisji przewyższają rozchody zwyczajne o 225,119,958 rb.

Na ulepszenie kolei skarbowej komisja proponuje przeznaczyć 15,062,636 rb. Rozchody ministerstwa wojny powiększone o 78 milj. rb. Prócz tego zamierzone są jeszcze znaczne wyasygnowania na cele obrony państwowej.

W d. 1 stycznia r. b. wolna gotowizna skartu państwa wynosiła 391 milj. rb. Pewną część tej gotowizny przeznaczono na pomoc ludności cierpiącej wskutek nieurodzaju.

Nie należy zapominać — mówił prezes komisji budżetowej, Aleksiejenko, że w Rosji cały ciężar budżetu spada na barki najbiedniejszej ludności, — płatników podatków pośrednich, że ten zapas wolnej gotowizny powstał z groszy samej ludności, oraz, że słusznem jest, aby użity został na wielkie przedsięwzięcia państwowe, odpowiadające interesom tych samej ludności.

Często powołują się na stare zdanie ministra francuskiego: „Dajcie dobrą politykę, a dam wam dobre finanse”. Rosyjscy płatnicy podatków państwowych mogą zwracać się do władzy państwowej, powiedzieli: „Macie dobre finanse, dajcie dobrą politykę”. (Długotrwale oklaski).

Następny mówca, minister skarbu oświadczył, że w ciągu 4 ostatnich lat rząd pokrywa wszystkie wogóle wydatki, nie wyłączając nadzwyczajnych, samemu dochodami państwowymi, aczkolwiek potrzebny wzrost do nadzwyczajnych rozmiarów. W ostatnim pięcioletniu powiększenie potrzeb państwowych wyniosło 577 milionów rubli. Minister skarbu przewiduje, że napływy dochodów w 1913 r. będzie pomyślny, budżet tegoroczny będzie bez niedoboru. Płynna gotowizna skarbu wynosi obecnie 400 milionów. Zapasy złota wynoszą teraz prawie 2 miljardy. G. C.

Z Dmenina.

(Koresp. własna „Gońca Czyst.”)
— **Pogrzeb sędziwego kapłana.**

We wtorek 21 bm. o g. 8 w. odbyło się w Dmeninie żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłego proboszcza ks. Ludwika Chmieleńskiego, które odprawiał kanonik wiejski dziekan ksiądz K. Smoczyński ze Sulmierzy, w asyście 15 księży Radomskiego dekanatu. Po odśpiewaniu psalmów ks. proboszcz W.

Horydewicz z Kodręba, wygłosił podniosłą przemowę, podnosząc zasługi zmarłego kapłana, poczem kapłani odśpiewali „Salve Regina”.

W środę 22 bm. odprawiono 9 mszy żałobnych, poczem nastąpiło wyniesienie zwłok, na miejscowy cmentarz. Za krzyżem postępowali bractwa, z feretronami, kościelnymi, oraz włociańska orkiestra pod dyr. W. Stefańczyka.

Porządek wzorowy utrzymywała straż ogniochotni. ze Smotryszowa, która przybyła specjalnie z właścicielem i zarządcą p. K. Święcickim.

Ciało, na zmianę nęcił gospodarze, obywateli i strażacy, do grobu zaś kęsa, otoczeni olbrzymim wlewiec z zieleni i kwiecica.

Nad otwartą mogiłą przemawiał ks. Z. Drejer, z Kobiel. Do oświetlenia całej uroczystości pogrzebowej przyczynili się jedynie tamtejszy wikary ks. Mikotajczyk, który obecnie pełni czynność administratora osteroczeńskiej parafii.

A k r.

Z Myszkowa.

(Koresp. własna „Gońca Czyst.”)

W niedzielny nr. 140 podałem autentyczny szczegół z dzieł budowy tułuskiej świątyni rzymsko-katolickiej, w której pokrycie dachu na dzwonnicy, komitet powierzył żydowi.

Dziś śpieszę za warszawską „Gazetą Poranną 2 grosze” przypomnieć, iż żydzi nie są tak tolerancyjni i w myśl talumdu uważają goja za istotę plującą. To też kiedy do robót w synagogie (w Sokółce) sprowadził przedsiębiorca, polzłotnika polaka, p. Ejsmonda, to żydzi wyrzuli swój protest w ten sposób, że p. Ejsmonda obrzucali na ulicy błotem i kamieniami i zmusili przedsiębiorcę do odebrania tej roboty, gdyż p. Ejsmond jako chrześcijanin może „strefić świątynię”. B. K.

Ze Mstowa.

Szanowny Panie Redaktorze.

W numerze 129 poczytno „Gońca Czystochowskiego”, p. „Bezstronny” J. M. ze Mstowa, krusząc kopię w obronie rzekomo zagrożonego honoru wójty w wyższym stopniu i nietaktem sposobem napada na miejscowych nauczycieli, zarzucając im niezajomość pedagogiki, lekceważenie obowiązków itd. Nie uważając owego p. J. M. za równego sobie przeciwnika, miałem zamiar nie prowadzenia z nim polemiki i jego wyjaśnienia chcieliśmy zbyć pobłażliwym milczeniem, lecz przyjmując pod uwagę, że to mogłoby go zachęcić do dalszej korespondencji na cześć i chwale wójty, a popiepleniu w czambuł nauczycieli, niniejszem zaznaczamy, że o naszych zdolnościach pedagogicznych i o poziomie szkół, w których pracujemy, może wydać właściwy sąd władza naukowa, jak również ludzie kompetentni, fachowo wykształceni, którym leży na sercu oświata ludu, lecz nigdy ktoś kto nawet nie zrozumiał, czego właściwie żądaliśmy od wójty?

czem wyszeptala:

— Czyżby znów...? Nie, precz ode mnie to myśl — nie chcę tego podejrzenia nikczemnego.

— Może pani dawała komu klucz do pulpitu pozwoliwszy zabrać te pieśniadze? — zagadnął znowu Kwist.

Gertruda zaprzeczyła skłineniem głowy.

— Czy ma pani kluczyk swój przy sobie?

— Nie, kluczyk leży w moim biurku, a to tego mam oto tutaj klucz.

— To więc dziwna, jakim sposobem mógł zdołać dobrać się do pulpitu nie nadwerzętając go gwałtownie — odparł Kwist.

Oboje wzięli na siebie oczyma, które wyrażały pytanie.

Wszedł na to porucznik.

— Co, co się stało? spytał przybyły, a zanim Gertruda zdobyła się na odpowiedź, Kwistawiłomid już porucznika o co idzie.

— W takim razie złodzieja trzeba szukać w domu — rzekł porucznik nie bez wahanja.

— Kochany ojcie — przerwała Gertruda — dajmy na razie spokój wszelkim domysłom. Życzę sobie, żeby przez jakieś czas nie wspomnieć o tej kradzieży ani słówkiem, ponieważ w ten sposób spodziewam się odkryć drogę, którą te pieśniadze wyniesione zostały.

Porucznik zmarzczył brew, a Kwist spojrział na Gertrudę widocznie niezadowolony.

Obtę jeszcze raz powtarzamy, iż żądaliśmy, ażeby wójt postarał się o ogrodzenie szkolnego ogrodka, ponieważ bez tego nie można marzyć o porządku przy szkole. Pan „Bezstronny” — pozwalamy sobie wątpić w jego bezstronność — apoteozując wójta, przypisuje mu otwarcie drugiej szkoły, wiedząc iż nado dobrze, iż zasiągni wójta pod tym względem są prawie niedostrzegane. Mstów był koniecznie zmuszony otworzyć szkołkę, wskutek ograniczenia przez władzę dla higieny liczby dzieci, mogących uczęszczać do jednej szkoły, a następnie światłości jednostki przy współdziałaniu wójty wystąpiły z propozycją otwarcia nowej szkoły. Czy więc etycznie nie przypisywać komu czynu niezłuszone.

Co się tycze rzekomego niedozoru, to p. „Bezstronny” zdradza brak nawet elementarnego pojęcia o stosunkach panujących w szkole. Nietylko w szkole ludowej, lecz i w średnich zakładach naukowych, uczniowie za wybrki okraczające granicę tolerancji młodocianego wieku, zostawiani są za karę po lekcjach w szkole na czas zajęty od winy, a nauczyciel, po przepisanej liczbie godzin zajęcia, zasługuje na odpoczynek tembardziej, że czeka go praca — poprawianie zeszytów.

Widocznie p. „Bezstronny” jest zdania, żeby nauczyciel siedział w szkole od świtu do zmroku.

Nasze osobiste poczucie obowiązku i etyka nie pozwalają na podobne, jak pisze p. „Bezstronny”, traktowanie sprawy oświaty ludu, z drugiej zaś strony wójt nie omlaszkałby zawiadomić władzy, gdyby to było prawdą, że się codziennie siożalano o 2 godziny do szkoły tembardziej: że o tyżliwość i sympatię względem nauczycieli nie mamy prawa go posadzać, ponieważ na 6 nauczycieli w gm. Wanczerów, aż z 4 nie jest w zgodzie i nieraz nasze żądania nie znajdują u niego postuch, chyba, że go wyusza władza do tego zmusi.

Tak było nap. z ławkami do szkółki nr. 2. Z serca radziły więc p. „Bezstronnemu” złamać olóre i nie sięgać po laury dziennikarskie, a czas wolny od codziennych trosk, lepiej poświęcić więcej produkcyjnemu zajęciu, niż pisanie listów do Redakcji, ponieważ słomiane bomby nikomu nie zaskodzą.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyraz prawdziwego szacunku z jakim pozostajemy Mstowscy nauczyciele

Jadwiga Rosenbaum

Bronisław Popiel

Mstów 21—V—13 r.

Z Poraja.

(Kor. własna „Gońca Czyst.”)

Zapowiedział tu na dzień 24 maja zabawa uduła się doskonale. Aczkolwiek dom który wybrao na teren nie był zupełnie gotowy ze względu na brakujące podłogi w kilku ubikacjach, jednakże całość wypadła dobrze. Sala teatralna, służąca jednocześnie za salę tańca, przedstawiała się wykwiatnie. —

Czuć było w wykończeniu jej duży pospiech, który wszakże nie uszczepił okazałości gmachu. Teatr był wypełniony po brzegi. Około 500 osób było na przedstawieniu.

Z grających w sztuce „Chrapanie z rozkazu” wyróżnił się p. D. Krakowiecki w roli Rzerchuzi. Komizm p. Krakowieckiego do entuzjastycznego śmiechu pobudził całą widownię. „Chłopów Arystokratów” grano z wielkim powodzeniem.

Wszyscy amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze. Niezrównany Mosiek — arendarz w osobie p. L. Strzeleckiego otrzymał kaskady oklasków i dwa bukiety z żywych kwiatów. Paul Bassakowa odegrała komiczną artystycznie. Mniej udane były śpiewy, ale i one nie były całosć.

Wielkiego efektu sztuce dodawała scena wspaniale urządzona. — Można przypuszczać że gdy dom, w którym urządzono zabawę, zostanie zupełnie zakończony, wówczas teatr w Poraju śmiało rywalizować będzie chociażby z częstochowskimi iluzjonami. Cisza wlejska, ogród wspaniały, duży las tuż obok dadzą mu nawet przewagę estetyczną i higieniczną nad tamtymi.

Pierwsze przedstawienie ściągnęło bardzo wiele osób nawet z Piotrkowa, co wróży teatrowi powodzenie na przyszłość. Bawiono się dobrze. Główny inicjator teatru p. Paweł Langier upadł prawie ze zmęczenia, ale był wszędzie. Zorganizowanie trupy amatorskiej i całkowite urządzenie teatru wyczerpało go. Jednakże szedł mężnie przez przeciwności i swego dokonał.

Dochód jaki osiągnięto z zabawy narazie nie jest wiadomy. Gdyby nawet okazały się minusy, to nie powinno zrażać Komiteta, gdyż takie rezultaty są najczystsze w pierwszych amatorskich przedstawieniach. W każdym razie teatr został zaopatrzony w niezbędne utensylja.

Wielce pomocnymi byli p. Langierowi: inżynier — dyrektor kopalń Tow. „B. Hauke” w Rakowie pp. Kontkiewicz, Danilowski z Poraja, Hassfeld właściciel papierni w Mastosławiu, M. Jurakowski z fabryki „Czystochowlanka”, Rozmysłowicz, Kosmider, Szreniawski, Ryaas, Strzelecki i inni, którzy różnemi ofiarami i pracą przyczynili się do wykonania urządzenia teatru i oświetlenia zabawy.

Bufo, gospodynie i gospodarze w osobach pp. A. Stankowskiej, Bassakowej, Tenisów, Szmidtówny, Kosowskiej, oraz Henryka Mandata urządzili bez zarzutu. Niewyczerpana uszność gospodarza dla gości zapewniła bufatowi duże zyski. Wszyscy całą noc pozostali na poszukiwaniach bez zmiany.

Do 12 ciągnęło się przedstawienie, a od tej godziny do rana z małemi przerwami trwały tańce. O godz. 5 uciechła orkiestra i z tańcem zaczęto się rozchodzić.

Mała wieś Poraj pomalutku kulturalnie wzrasta. „Szczęść Boże!”

W. Rak.

Szlachetne serce

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Obecnie nie mogę tak postępować, bo teraz muszę pamiętać i o tych, którzy mi są najdrożsi na ziemi.

Po tej rozmowie z duszą własną powstała Gertruda i weszła do domu.

W pięknie, małym podwórku, obwiedzionem szpalernem, ujrzała przed gazonom mały wózek a w uprząży parę krepkich koników, które poznała zaraz jako własność rzadcy Kwista.

— Co też mogło sprowadzić tutaj rozważnego Kwistę? — pomyślała Gertruda. Nie może być zbych on przyjeżdżał dla powodu bliższego.

Weszła do sali, w której zastała starożród, przechadającego się wzdłuż i w szerszym nieopokojone.

— Cóż to się stało? — spytała Gertruda zalekioną.

— W Elfborgu popełniono kradzież — brzmiała krótka a jasna odpowiedź.

— Gdzie to? pytała Gertruda.

— W kancelarji, dziś rano pomiędzy dziewiątą a jedenastą godziną, w tym czasie, gdy ja byłem w polu. Z pulpitu zniknęło cztery tysiące talarów, a jednak niepodobna odkryć śladu włamania się przemocą.

— Cztery tysiące talarów! — powtórzyła Gertruda jakby śniąc o tem, po-

Gertruda ujęła ojca za rękę i dodała: — Proszę tatę nie patrzyć się smutno. Przekonam was że nie było powodu by się martwić tem. Oczywiście, że przykro to tracić taką sumę, ale nie można jeszcze mówić stanowczo, że ją ukradziono. A pan, mości Kwist nie frazuj się tak i nie sierzdź na mnie; pojedziemy jutro razem jak nas tu jest troje do Elfborgu, a wtedy...

— Nie moje dziecko — przerwał porucznik — jedźmy zaraz.

Jakoz w godzinę wygodny powóz Gertrudy uwiózł ją i porucznika z podwórzem w Lugnet. Rządca Kwist wyjechał był naprzód przed godziną, i jechał szybko chcąc koniecznie stanąć w domu jeszcze przed zachodem słońca.

Starego trapiła myśl, że skoro popełniono jedną kradzież, to diabeł nie śpi, i może zdarzyć się drugi podobny wypadek.

Powóz Gertrudy posuwał się powoli, gdyż opuchnięta noga porucznika w razie szerszej lazdy, byłaby mu do kuczkała.

Nie wesoła to jednak była podróż tak dla ojca, jak dla córki. Porucznik siedział z przyróżonem na poły oczyma, jakby drzemając. Duszę jego opanovały smutne uczucia, których jednak wypowiadać nie chciał. Działo się z nim to samo, co z wielu ludźmi, którzy często w zbieżnej nadziei wpadają w powątpiewanie i podejrzenia nie będąc w stanie przekonać się, że straszliwa rzeczywistość jest tylko snem trapiącym.

Przyczyniał się do tego smutnego usposobienia i ból niezmierny w nodze, czem jednak nie chciał niepokoić Gertrudy i tak już zmartwionej.

— Muszę być w Elfborgu — myślał porucznik — choćbym miał położyć się tam zaraz do łóżka. Nauczę tego łotra, jak to nikczemnie oczerzać tak dobre dziecko jak Gertruda. I jeszcze tak przedemna, że wydała już dla niego tak znaczne sumy. Muszę tam być, żeby zobaczyć moje niochane dziecko i bronić je!

Gertruda spoglądała chwilami na ojca, i myślała:

— Biedny ojciec, udaje śpiącego, a żeby nie być zlewionym do mównienia. Ach! widzę to po jego ustach zacisniętych i czole wybladłem, jak bardzo cierpi i moralnie i fizycznie.

I wcisnęła się w kął powozu zautonom pograżając się w głębokiej zadumie.

Dopiero około północy przybył do Elfborgu. Porucznika trzeba było zanieść do jego pokoju, który był dawniawsze w pogotowiu.

Gertruda wysłała niezwłocznie konnego posłańca do Edwarda, sama zaś resztę nocy siedziała czuwając u łóżka przy ojcu, który uskarżał się na dolegliwe boleści.

Gertruda uczuła nagłe takie osłabienie nietylko fizyczne, ale i wszelkich władz duszy, jakby ją opuściła wszelka energia.

(d. c. n.)

Sprawa Bispinga.

Manjak czy obłąkany?

Podobnie jak każda głośna sprawa, tak i sprawa Teresińska, wywołuje odźwięk w szerokiej sferze.

Objawem tego silnego oddźwięku są setki liczone anouimów, kierowane do władz sądowych oraz do rodziny Druckich-Lubeckich i Bispingów, mające jakoby wyjaśnić tajemnicę, ale również zgłaszające się różnego rodzaju osobników, którzy, chcąc na sprawie zarobić, przedstawiają się jako świadkowie tragicznego dramatu Teresińskiego.

Między innymi od kilku dni do plebanii Bispingów p. Marczewskiego i do adw. Papieskiego, zgłaszają się niejaki Marcin Klimek (pochodzący z Opola w pow. puławskim), który twierdzi, że dn. 21 kwietnia, będąc bez pracy, udał się pieszo do Teresina, gdzie właśnie miał nadzieję otrzymać zajęcia i stał się mimowolnym świadkiem rozgrywającego się w parku pałacowym dramatu.

Ponieważ opowiadania Klímka brzmiały dość fantastycznie i liczne w nich dawały się odczuwać sprzeczności, pleban p. Bispinga i jego obrońca adw. Papieski, skierowali go do władz sądowych.

Tajemniczy jegomość.

W poniedziałek do gabinetu prokuratora sądu okręgowego r. r. st. Lejwina zgłosił się jakiś osobnik, który zażądał natychmiastowej audiencji.

Gdy przybyłemu oświadczyło, że uzyskanie audiencji bez wyjawienia przyczyn jest niemożliwe, oświadczył, że przybywa jako świadek naoczny tragedii parku Teresińskiego. Wobec tego uzyskał audiencję, która przeciągnęła się około godziny i w następstwie wraz z prokuratorem i sędzią śledczym udał się do więzienia, gdzie odbyła się konfrontacja z Janem Bispingiem.

Zarówno zeznania tajemniczego osobnika jak i wynik konfrontacji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Nie nadużył

Dzienniki petersburskie dowiadują się z wiarygodnych źródeł, że ministerstwo sprawiedliwości otrzymało skargi od szeregu osób na prokuratora warszawskiej Izby sądowej, Hessego, z powodu popołudniowego przejeżdżania nadużytkownika władzy przy aresztowaniu barona Bispinga. Sprawą tą zainteresował się również prezes ministrów, jak i minister sprawiedliwości. Prokurator Hesse wezwany został do Petersburga dla udzielenia wyjaśnień. Dane, przedstawione przez niego były, jak zapewniają dzienniki petersburskie, zupełnie przekonywujące.

Wyjaśnilo się, że żadnego nadużycia władzy nie było. Aresztowanie bar. Bispinga okazało się, że stanowiąca śledztwo pierwiastkowe, zupełnie uzasadnione. Poszlaki, jakimi rozporządzała władza sądowna, nie pozostawiała, jak zapewniał przytoczone wyżej źródło, żadnych wątpliwości, że baron Bisping oddany zostanie pod sąd pod zarzutem zabójstwa księcia Druckiego-Lubeckiego.

Sprawa Ronikiera.

Hr. Ronikier wniósł do Izby podanie z prośbą, aby Izba poleciła przywozić go do kancelarii sądowej, w której mógłby przegladzać akta swej sprawy, jak to czynił przed rozprawami w 2 departamencie Izby.

Izba postanowiła nie sprawadzać hr. R. do kancelarii sądu, ale w miarę potrzeby delegować do więzienia podsekretarza z aktami sprawy hr. R.

Wczoraj Bohdan hr. Ronikier wniósł do prokuratora sądu okręgowego zażalenie, że władze więzienne nie chcą przestąpić go do szpitala, chociaż jako chory na serce, ma nogi spuchnięte i cierpi na bronchit.

Czując się w ciężkim stanie zdrowia hr. Ronikier prosi prokuratora o ingerencję w celu umieszczenia go w szpitalu więziennym.

Telegramy

Sprawa

biskupa Ruszkiewicza.

Petersburg 27. Na posiedzeniu ogólnym senatu w sprawie skargi kasacyjnej biskupa Ruszkiewicza, ustalono, iż: 1) Sprawy rozwodowa małżonkowi podlegają rozpatrzeniu przez sąd cywilny; 2) Sprawy rozwodowe małżeństw mieszanych podlegają rozpatrzeniu

przez sąd biskupi, o ile oskarżony jest katolik, oraz przez sąd cywilny, o ile oskarżony jest marjawią; 3) Biskupi mogą być sądeni, na zasadzie decyzji pierwszego departamentu senatu jedynie przez departament kasacyjny.

Na podstawie uchwał powyższych wyrok na biskupa Ruszkiewicza i oddanie tegoż pod sąd zostają skasowane.

[Polacy]

w guberniach zachodnich.

Petersburg 27. Senat wyjaśnił, iż Polacy, którzy otrzymali pozwolenie gen. gubernatora na kupno ziemi, po miastach i osadach, w obrębie dziesięciu guberni zachodnich, nie mają prawa nabywania na zasadzie pozwoleń tych gruntów w tych majątkach, których właścicielami są Rosjanie, jak również nie podlegają zatwierdzeniu akty rozdziału, na zasadzie których w guberniach tych niemożliwość stanowiącą wspólną własność Rosjan i Polaków, przechodzić mają w całkowite posiadanie Polaków, po udzieleniu właścicielom Rosjanom pieniężnego wynagrodzenia.

Sprzymierzenia wojami.

Sojiza 27. Obecnie znajduje się w Sojiz 45,000 żołnierza, a w najbliższej okolicy miasta około 35,000. Bułgarskie kolumny wojskowe mówią, że pomiędzy Sojizą a granicą serbską, skoncentrowana jest tak wielka liczba wojsk dyktogo, aby uchronić stolicę od napadu Serbów. Władze wojskowe oczekują z spokojem na wypowiedzenie wojny przez Serbie. General serbski Putnik, skierował wojska serbskie w stronę Seres. Oczekiwana jest bitwa serbsko-bułgarska.

W Skodrze.

Berlin 27. Ze Skodru donoszą, że aresztowano tam kilkudziesięciu Czarnogórców, którzy zgłtowali wśród ludności mahometauskiej przeciw między narodowej żelodze miasta. Między aresztowanymi znajduje się pułkownik czarnogórski, Borowicz.

Stow. Spoż. „Jutrzenka” na Rakowie.

Stow. spożywcze „Jutrzenka” rozszerza swoją działalność. Za dwa tygodnie odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków. Ma ono schwalić zaopatrzenie naszego sklepu w gotowe ubrania damskie, męskie i dziecięce. — Sprawdzimy również zdolnego krawca i szewca, którzy wykonywać będą wszelkie zamówienia na ubrania i obuwie; przyjmowane będą też i reparacje. Później będzie dział meblowy pod kierunkiem naszego majstra fabrycznego, będą zegary, zegarki, biżuterja, platersi, wyzmaczki, galanterja, czapki i kapelusze, wyroby żelazne i inne przedmioty użytku codziennego.

Liczba udziałowców, zachęconych takim rozszerzeniem naszej kooperatywy, zwiększa się; udziałowiec może posiadać 10 udziałów 10 rublowych, jest takich udziałowców coraz więcej, chętnie zapisują się też nawet pracownicy o najmniejszych zarobkach, choćby na 1 udział, pragnąc należeć do naszej kooperatywy we własnym dobrze zrozumianym interesie, mogąc obrabć się i przystąpić swe mieszkanie do dobrymi, krajowymi wyrobami, sprzedanymi mu na dogodnych warunkach. Nie będziemy marnowali niedziel i dni świątecznych na wyprawy po sprawunki, nie będziemy włożyć się po sklepach żydowskich i kupować nieatrwał tandetę. Towary nasze sprawadzimy z pierwszych źródeł chrześcijańskich, które gwarantują dobroć wyrobów.

Mamy nadzieję, że nasi rzemieślnicy częstochowianie złożą również oferty na dostawę swych wyrobów które prosimy nadsyłać pod adresem: Raków, oddział mechaniczny. Otrzymujemy również oferty od firm warszawskich.

Pr. Piwowarski.

Adres wiernopoddańczy.

Żydzil zamieszkał w Częstochowie z racji 300 lecia panowania dynastji Romanowów u stóp Jego Cesarskiej Mości złożył uczucia wiernopoddańcze.

Na najpoddańszym raporcie p. Ministra spraw wewnętrznych Jego Cesarza Mości własnoręcznie skreślił racyli: „Serdecznie wszystkim dziękuję”.

Szkola Z. WIGURSKIEJ

Teatrnia 31.
Zapisy rozpoczęte. Egzamin wstępny od 3-12 Czerwca Do pierwszego oddziału przyjmują się analfabeci. Egzaminu powakacyjne w drugiej połowie Sierpnia

Odpowiedź

na list otwarty p. Cz. Bagleńskiego.

Czy można i czy uchodził odpowiadać na prowokację potwarców, którzy dwa razy powołują się na świadków lecz ich nie wymieniają?

Czy z ludźmi, którzy korzystali codziennie z gościnności i, wkładzili się w zaufanie, dziś powołują się na pod słuchane rozmowy przez telefon?

Niel z takim panami, choć są wydawcami i właścicielami dwóch zakładów naukowych polemizować nie można. Ponieważ jednak manja prześladowcza wydawców „Gazety Częst” zadaleko ich unosi, z drugiej strony ale chcąc nadużyć cierpliwości czytelników zaprzęgamy łamów pisma sprawami osobistymi — obowiązuje mniejszymych potwarców do wymienienia wreszcie imion i nazwisk swych świadków, oraz osób które rzekomo „teroryzują”.

F. D. Wilkoszewski.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

w Częstochowie, Teatrnia № 11, otwarta codziennie od g. 11 domierz zchu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w

KRONIKA

KALENDARZYK

28. Augusta — Jutra Teodozyj Marij M. Wsch. 3-49 Zach. 8-6 Dług. 18-18 Przyb. 8-42

Wiedomości Historyczne

1507 Zygmunt I zawarł Sojusz z Węgrami

1648 Jan Kazimierz mianowany Kardynałem

— Wczorajsza Komunia św.

Wczoraj, o godz. 9 rano, w kaplicy św. Antoniego przy schronieniu dla paralitków (Wieluńska 3) prefekt ks. W. Kneblewski udzielił Komunii św. uczniom elementarnych szkół miejskich.

— Dziś w aptekach.

Od dziś wprowadzona będzie nowa taka aptekarska, zatwierdzona przez ministerjum spraw wewnętrznych wzmiatan akty z r. 1911.

— Koncert „Lutni”.

W sobotę węc 31 b. m. koncert „Lutni”, który tak podobal się słuchaczom, zostanie powtórzony, zatem wielu miłośników muzyki, którzy nie mogli być na koncercie czwartkowym, będą mieli sposobność rozkoszować się piękną kombinacją dźwiękowych, a będzie to prawdziwa uczta artystyczna, gdyż program koncertu zostanie jeszcze znacznie rozszerzonym i urozmaiconym, ceny zaś zmniejszone do połowy.

O ile więc koncert ten znajdzie sympatyczny oddźwięk u miłującej muzykę inteligencji naszej, deficyt koncertu czwartkowego byłby choć w części pokryty.

Nowe Kóło Rolnicze w Choruniu.

W Choruniu pod Częstochową (p. Poraj) powstało dzięki zabiegom miejscowego proboszcza Kółko Rolnicze. — Zebranie organizacyjne odbyło się d. 25 bm.; na członków zapisało się 42 gospodarzy. Do Zarządu wybrani: na prezesa p. E. Byllski, na zastępcę ks. J. Górbliel, na kasjera F. Rajczyk; na sekretarza Ad. Plak oraz Piotr Tomzik i Królak na członków zwykłych. Kółko znalazło wielu przeciwników, którzy przez nieuctwo swoje tłumaczą innym do siebie podobnym brednie różne w rodzaju tego, że kółko wróci pańszczyznę, że grunta sprzedadzą ludzi, słowem aż się wierzyc nie chce, że tuż pod Częstochową a jeszcze są ludzie tak mało oświeceni!

Nowe kółko tedy winno rozpisuje te mroki nie tylko w dziale rolniczym ale i w pojęciach ogółu i „Szczęść mu Boże” w tej pracy.

Mleczarnia włościańska w Cykarzowie.

W Cykarzowie pod Częstochową przy Kółku Rolniczem zawięzła się spółka mleczarska w celu wyrabiania narazie masła tylko, do spółki należy 20 gospodarzy którzy mleka dostarczają na początek około 40 garncy, przyczem ilość mleka z każdym dnem wzrasta i dojdzie zapewne do kilkuset.

I tu spółka mleczarska musi pokonywać przedzielną a nawet są i tacy co rozmyślnie szerzą nieprawdopodobne wersje o spółce, np. że masło jest liche, że mleka odduszonego nawet trzoda nie chce jeść bo jakoby nafią śmierdzi i tożsamo o maślance aby w ten sposób tumanili i przez to tamować

rozwój instytucji a może radzija ją wcale zniweczyć. Działa tu zła żądza albo niezrozumienie rzeczy, ale naprozdno, bo spółka już pierwszymi przerobie zadala kłam tym opowiadaniom bo przekonala o dobroci towaru nawet najoporniejszych. Tak tedy z trudem mleczarnia toruje sobie drogę i jedna włącz zwolenników, zdaje się że niedaleki ten czas jest gdzie członkami spółki będą wszyscy rolnicy a przerób dzienny nabiału dorówna najpierwszym w kraju mleczarniom.

Na czelu spółki stoi ks. Pawłowski, kierownikiem został gospodarz młody Graczyk.

Spółkowa mleczarnia w Gidlach.

Dzień 18 maja stanowić będzie dla mieszkańców Gidel pamiętkę niełada. — Oto w dniu tym poświęcona została tużtejsza mleczarnia. Najpierw wiano o g. 8 odprowiana została msza św. w klasztorze po-Dominik, w której oprócz grona gospodarzy i gospodyń miejscowych, była i Straz ogulowa. Strazacy po mszy św. wykonali choralne „Kiedy ranne wstają zorze”, poczem wszyscy udali się z kościoła do mleczarni. Tu odbyły się: poświęcenie, przemowa, objaśnienia, wreszcie fotografia. Po przemowie na obiad zebrano się znowu o godz. 4 po poł. w kółku rolniczym dla dalszych narad.

Kółko rolnicze bowiem poddało myśl i zorganizowało samą mleczarnię, wciągając do niej, jak na początek, niezłą partię, bo około 30 gospodarzy, wśród których są i dwa dwory. Przyjemnie bardzo widzieć to połączenie się w pracy, jak również zainteresowanie się mieszkanek wsi Gidle, które dość gromadnie na poświęcenie się stawily. Jeden dobry przykład więcej.

— Egzaminy.

Dziś rozpoczynają się egzaminy wstępne w 7-mio klasowym zakładzie naukowym p. Wacławy Chrzanowskiej i trwać będą do dnia 10 czerwca.

— „Odeonu”.

Teatr „Odeon” już na dobre przygotował się do letniej kampanji i zaczyna forsować swoim jak zawsze bogatym repertuarem. Tak niedawno podziwialiśmy tam znakomite dzieło sztuki kinematograficznej „Quo Vadis” — teraz znowu mamy utwór najnowszy obraz „Komedjanci” z udziałem znakomitej artystki zwanej „Kinetograficzną Duse” panią Astą Nielsen. Oprócz tego zaangażowano w „Odeonu” do kompletu artystycznego znanych u nas ze swego talentu scenicznego pp. Adamowiczową i Bernatowicz, co zaraz wpłynęło na zmianę repertuaru: zamiast aktówek bombastycznych widzimy na scenie: Przybylskiego, Orzeszkową i innych. Jest więc nadzieja, że i nadal „Odeon” dawać będzie sztuki również większej literackiej wartości, w czem należy życzyć powodzenia tak dyrekcji, jak i artystom.

— Odłożone zebranie.

Wyznaczone na niedzielę 25 b. m. ogólne zebranie członków Stow. Handlowców, wobec nieprzybycia dostatecznej liczby członków, ustawą przewidzianą, odłożono do niedzieli 8 czerwca, które, jako zwolane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość przybytych osób.

— Na wpisy.

We wtorek 10 czerwca, w niedzielę 10 października, we wtorek 14 października i w wtorek 4 listopada w teatrze „Paryskim” odbędzie się szereg przedstawień z których pewien procent przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum Kosmijarskiego.

— Dzieci giną!

W uzupełnieniu wczorajszej notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej na łamach naszego „Gońca Częst”, proszeni jesteśmy o namildnienie, że zaginionie dziewczęta są córkami niejakiemu P. Nablak (Ostatni Grosz, dom Stodnickiego), jedna z nich, blondyna, ubrana w fartuszek koloru buraczkowego nazywa się Irenka, druga zaś, czarnowłosa, w fartusku w paski niebieskie, nazywa się Stefcia. Ktoby coś wiedział o zaginionych niechaj zawiadomi redakcję naszego pisma lub stroskanych rodziców.

— Pożar.

Wczoraj o g. 10 m. 15 przed północą zapaliła się stodoła Ernesta Kociuszewskiego (ul. Stodolniana).

Dzięki energicznej akcji ratunkowej częstoch. Strazy ogn. ochotniczej ogień zlokalizowano nie dopuszczając niszczącego żywiołu do sąsiednich stodół.

Radomsk.

Moiwy parobczak.

W ub. niedziele, 25 b. m. w mieszkaniu Teodora Gloca w Strzałkowie, zebrało się na tańce grono młodzieży wiejskiej; zabawa trwała do późna w noc. Ojciec jednego z młodzieńców niejaki L. Proszowski, dowiedziawszy się o zabawie, przybył do mieszkania Gloców, a wezwawszy syna począł robić wymówki i całemu towarzystwu. Nie podobowało się to, Janowi Węgrzyńskiemu lat 22, który postanowił zemścić się na starszaku, przeto ukrzyżował się za stołową w chwili, gdy ten przechodził za dół mu nowem dwie ciężkie rany w udo i w prawy bok. Stan Proszowskiego groźny. **Akr.**

Lublin.

Żywcom poszarpani.

W laboratorium cukrowni „Lublin” przy wtórenianiu zbiornika z tlenem nastąpił wybuch.

Obecni w pracowni, chemik Zygmunt Laskowski, syn znanego lekarza z Genewy, i pomocnik jego Nieciengiewicz, zostali na kawałki poszarpani, praktykant zaś został silnie kontuzjowany. Całe laboratorium zostało doszczętnie zniszczone.

Jednocześnie z eksplozją wynikł pożar, który jednak ugaszono. Zwłoki zabitych Laskowskiego i Nieciengiewicza trudne są do rozpoznania.

Piotrków.

Samobójstwo rejenta.

W Piotrkowie, w mieszkaniu własnym, wystrzelił z rewolweru pozbawili się życia rejent miejscowy, Stanisław Niepokojczycki.

Sosnowiec.

Zderzenie parowozów.

Na stacji Sosnowiec, wskutek nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy, zderzyły się dwa manewrujące parowozy, przyczem od uderzenia uległ uszkodzeniu parowóz zagraniczny i wagon bagażowy, jak również uległy nieznacznym uszkodzeniom dwa wagony pułmanowskie 3 klasy.

Opatów.

Zgon w 104 roku życia.

W Opatowie gubern. radomskiej zmarł właściciel „cheder”, B. Epeibaum w 104-ym roku życia. Zmarły utrzymywał „cheder” całe 80 lat i do ostatniej prawie chwili sam w nim wykładał.

Kafle i roboty zdruśkie L. NIEMCZEWSKI i S-ka
w Częstochowie,
Teatralna 24, telefon 221.

Nieznane słowa Chrystusa.

Londyński „Times” podejmuje pod powyższym tytułem wiadomość o znalezieniu w Egipcie nowego rękopisu ewangelji.

Rękopis ten nabył amerykański Frier i zawiódł do muzeum w Waszyngtonie. Pisany jest po grecku i należy do ostatnich i najstarszych wersji Nowego Testamentu. Pochodzi z IV lub V wieku i daje wiele nowych materiałów, szczególnie co do tekstów św. Jana i św. Łukasza.

W znalezionym rękopisie rozdział 16 ewang. św. Marka zawiera po czteronastym wierszu zdanie, którego nie ma w żadnym z rękopisów Nowego Testamentu.

Zdanie to, które według rękopisu, wypowiedział Chrystus, brzmi jak następuje:

„Czasy władzy strącają jeszcze nie przeszły, ale bliska już godzina bo za tych, którzy zgrzeszyli, ja umarłem (wydałem tobie), aby oni mogli wrócić do prawdy i nie grzeszyć więcej i dziedzić duchową i nieśmiertelną sławę sprawiedliwości w niebieślesch”.

Spekulacje giełdowe króla Mikołaja.

Od dłuższego już czasu krążyły pogłoski, że król czarnogórski Nikita, rozpoczynając grę wojenną, grał zarazem na giełdzie, a zatarg o Skodar był tylko jego manewrem giełdowym. Obecnie organ finansistów berlińskich „Berliner Borsen Courier” zamieszcza następującą, rzekomo autentyczną informację o spekulacjach giełdowych króla czarnogórskiego:

W kołach zupełnie poważnych City londyńskiej, które były tego czasu także dokładnie powiadomione o interesach członków gabinetu angielskiego z Towarzystwa amerykańskiego Marconiego, mówi się dużo o wielkich spekulacjach giełdowych, przeprowadzanych przez króla Mikołaja czarnogórskiego w spółce z pewnym bankiem francuskim, Król Mikołaj miał tuż przed wybuchem wojny zwrócić się do jednego z banków francuskich z prośbą o pożyczkę 250,000 funtów sterlingów. Za tę pożyczkę ofiarował 10 procent. Ow bank „atoli” pożyczkę tę kwotę na trzy procent, stawiając jednak jednocześnie warunek, aby udzielił on pewnemu syndykatom, założonemu przez ów bank, tuż przed wybuchem wojny, dokładnej daty rozpoczęcia kroków wojennych. Król Mikołaj, a także i jego ruchliwy przedstawiciel w Paryżu, pan Muczkowicz, wzięli udział w owym syndykacie. Ten syndykat podobno w ostatnich miesiącach zagnął zyski wręcz milionowe. Niezależnie od tego, król Mikołaj podobno spekulował na własny rachunek w Budapeszcie, Wiedniu, Paryżu i Londynie. Przedmiotem spekulacji były papiery bałkańskie, Rio Tintos, Canadian, Pacific i De Beers. Gdy sytuacja na Bałkanach nagle przybrała zwrot pomyślny, fikserzy paryscy byli zaskoczeni, ponieważ jeszcze się nie pokryli dostatecznie. Ażeby umożliwić to pokrycie, król Mikołaj czarnogórski zobowiązał się do prowadzić sprawę „Skodaru” do możliwego zaogojenia. Istotnie skutkiem postępowania Czartogorza, wybuchnął po płoch na giełdach, niepodobna jednak na to znaleźć dowodów bezwzględnie pewnych, że wogóle cała ta sprawa była wprost manewrem giełdowym. Ze wybitni ministrowie korony angielskiej pozwalali sobie niejednokrotnie na tego rodzaju manewry giełdowe, obecnie o brudzącej komisja parlamentarna dowiedla na podstawie niezbitych dowodów. Byłoby przecież rzeczą niesłychanie zabawną, gdyby także i królowie w ten sposób, z pomocą manewrów giełdowych, starali się o napełnienie swoich pustyich skrzyń mołarszych”.

Sztuczna produkcja węgla kamiennego.

Zapasy węgla, znajdujący się we wszystkich kopalniach kuli ziemskiej, według przypuszczalnych obliczeń naukowych, wystarczą jeszcze na kilkadziesiąt lat.

Powstaje niepokojące pytanie, co będzie po upływie owych kilkuset lat? — Okres tworzenia się węgla — według geologów — wynosi od 50 do 100 milionów lat, zdaniem chemików mniej, bo tylko 8 milionów lat, czy tak, czy owak, nie można czekać, aż się nowe zapasy utworzą.

Rozwiązanie niepokojącej zagadki przyniesie bez wątpienia nauka, której już dziś udało się otrzymać węgiel na drodze sztucznej.

W laboratoriach naukowych, mianowicie, czystą celulozę poddaje się wysokiemu ciśnieniu w bardzo wysokiej temperaturze i w ten sposób zamienia się ją na węgiel, który od naturalnego różni się tylko budową. Naukowy problem sztucznego tworzenia węgla został rozwiązany pomyślnie.

Zastosowanie tego wynalazku w życiu jest kwestją przyszłości.

Papieże o prasie.

Papieże rzymscy zawsze przypisywali ogromne znaczenie prasie periodycznej.

A o prasie katolickiej tak on mówi: „Plus IX: „Nasze czasy potrzebują więcej obrońców prawdy piórem, niż głosicieli prawdy na ambonie”.

Leon XIII rzekł raz do sławnego kaznodziei o. Zochli Jezulty: „Ojciec piszcie artykuły do gazet; przynoszą one więcej korzyści, niż kazania, albowiem, gdzie kazanie niedostępne, tam dojdzie dziennik”.

Papież Pius X powiedział dnia 30 czerwca 1906 roku: „Jeżeli jest jakieś dzieło zasługujące na pamięć i współdziałanie wiernych, to gazety katolickie. Poparcie dla tych gazet jest obowiązkiem katolików”.

Błogosławicząc raz pióro pewnemu dziennikarzowi, rzekł Pius X: „Niema szlachetniejszego posłannictwa, jak dzien-

nikarstwo, błogosławic ten symbol pańskiego zawodu. Moi poprzednicy błogosławili miście i broń chrześcijańskich rycerzy; ja zaś wolał ścignąć błogosławieństwo Boże na pióro katolickiego dziennikarza”.

Papież Leon XIII mawiał: „Apostolem jest jst, kto popiera i rozszerza katolicką prasę”.

O pacyfizmie społecznym, jako utopii, niekiedy tak zasadniczo nie wypowiedział jak ostatni Namiestnik Chrystusowy. Kiedy deputaci kongresu pacyfistów prosili Ojca św. o błogosławieństwo dla zamierzonych obrad, Pius X rzekł im z mocą: „Niema i nie może być pokoju bez sprawiedliwości”.

Zajście.

„Odeskija Nowosti” donoszą o następującym zajściu: w drugi dzień Wielkiejnocy — w czasie kazania archiereja w soborze — dzwony kościelne przeskoczyły widocznie słuchaniu kazania. Archierej posłał do księdza z żądaniem zaprzestania dzwonienia. Ksiądz odpowiedział, że obecnie odprawia nabożeństwo i nie pozwoli nikomu wtrącać się do swych czynności. Wówczas zjawili się stojkowi i zabronili dzwonienia w kościele.

Ksiądz zawiadomił o tym wypadku swoją władzę duchową.

Ze świata.

Niezwykłe widowisko.

Arystokracja rzymska zdawien dawna z upodobaniem urządziła teatry amatorkie i żywe obrazy na cele dobroczynne, bądź we własnych pałacach, bądź w wynajętych na ten cel teatrach. Niedawno na scenie rzymskiego teatru „Argentina” odbyło się takie widowisko — żywy obraz wyobraził dwór Wiktorji Colonna z epoki Odrodzenia; przyczem złożyło się tak, że osoby, uczestniczące w obrazie były potomkami tych samych ludzi, których role odgrywały. Niezwykły afisz tego widowiska brzmiał: Wiktorja Colonna — ks. Wiktorja Colonna di Teano; Prosper Colonna — ks. Marjusz Colonna; Hanibal Pignatelli — ks. Korol Pignatelli; Fabjusz Massimo — ks. Fabrycyusz Massimo; Michał Anioł Caetani — ks. Gelazio Caetani.

Współczesne dzieci.

Jak donoszą z Budapesztu tamtejszy przedsiębiorca budowlany, Ehremoald, powróciwszy wieczorem z przechadzki do domu, zastał 3 i pół letniego synka i 1 pół roczną córeczkę, leżących bez przytomności na podłodze.

W mieszkaniu czuło było zapach gazu, a kurek od gazu był odkręcony. Z trudem przywołał lekarze oboje dzieci do przytomności.

Ocenący synek opowiedział, że chciał sobie i siostrzyczce odebrać życie ze zmartwienia, że matka nie wzięła ich na przechadzkę. Dzieciak wpadł na taki pomysł, słysząc przy obiedzie opowiadanie oja o popełnionem przez kogoś samobójstwie „przez wdychanie gazu”.

Igrzyska olimpijskie.

Międzynarodowe igrzyska olimpijskie zgodnie z propozycją komitetu, odbędą się w r. przyszłym w Atenach.

Spisek sufrażytek.

Z Londynu donoszą, że sufrażystki ułożyły spisek, mający na celu uprowadzenie wszystkich ministrów. Plan ten był zupełnie ustalony; były już nawet przygotowane samochody, którymi miało uprowadzić ministrów. Ale jedna z wtajemniczonych kobiet zdradziła cały plan w obawie odpowiedzialności.

Nawo książki.

+ **Henryk Zbierzchowski.** „Anioły płaczą”. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, G. Gebethner i Sp. New York; The Polish Book Importing Co. Inc. Str. 280. Cena rb. 1.50.

Niezmiernie ciekawa powieść o żywej, potocznej akcji, rozgrywanej się na tle życia artystycznej kolonii polskiej w Paryżu. Treści nie podajemy, z tem większem niewątpliwie zainteresowaniem czytelnicy odczytywają będą dzieje Ludwiki Obrodzkiej, porzucającej kraj i rodzinę w pogoni za zwaną marą szczęścia, na polu sztuki i złamanej duchowo w upadku, po którym „anioły płaczą”. Życie wielkomiejskie nowoczesnego Babilonu, nędza moralna i katabolizm pseudogenjuszów zo-

stały przez Zbierzchowskiego odmalowane z wielką werwą i prawdziwym talentem.

+ **Marja Konopnicka.** „Jobiada”. Epos komiczny doktora Karola Arnolda Kortuma przekładu Maryli Konopnickiej. Warszawa, G. Gebethner i Sp. Str. 152. Cena rb. 1, w opr. rb. 1 k. 30.

W rękopisach pozostałych po wielkiej poecie znalazł się przekład części pierwszej głosego utworu satyryczno-humorystycznego Karola Arnolda Kortuma pt. „Żywot i myśli, postęпки i fata Hijeronima Jobsa Kandydata, i jaką sławę zdobył on i jaki miał w Schildburgu zgon”. Manuskrypt nie był w zupełności przygotowany do druku, pozostały w nim drobne luki, które z całym pietyzmem, porównując tłumaczenie z oryginałem niemieckim, uzupełnił Artur Oppman (Or — Ot). Nieznane dotychczas zupełnie dzieło znakomitej poetki, która wzorowo przekładowi „Jobiady” nadała nawskroś oryginalnie piętno wysokiego artysty, obudził niewątpliwie szerokie zainteresowanie. Forma wydania została przystosowana do treści, a więc zarcaizowana.

Ilustracje na wzór dawnych drzeworytów, druk i papier, składają się na całość wybitną, przypominającą stare tradycje z przed paru wieków.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. H. Gajewskiemu. Uważamy, iż zamieszczenie listu pańskiego, może zniechęcić szersze masy pań, których podobna przygoda nie spotkała. Naddo, więdmu udzielił już pan adnunciosji niezwłocznie, więc powtarzanie jej w druku, przylem bez podania nazwiska jest bezcelowe, gdyż go nie sięgnie. Oto motywy, dla których z łask. listu pańskiego nie korzystamy.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

Sroda, 28 — „Jrydion”.
Czwartek, 29 — „Damy i Huzary”.
Piątek, 30 — „Damy i Huzary”.
Sobota, 31 — „Krakowiaczy i Górale”.
Niedziela, 1 i 6 — „Damy i Huzary”.

Nie duzego wysiłku energii i czasu potrzeba, aby każdy z czytelników naszych wśród swoich znajomych i krewnych zjednał nam tylko jednego prenumeratora. Trochę dobrej woli i poczucia się do solidarności ideowej z „Gońcem Czestochowskim” wystarczy, aby tą drogą w krótkim czasie podwoić zastęp naszych prenumeratorów. — Powiększona liczba prenumeratorów pozwoli nam na wprowadzenie nowych udoskonaleń w piśmie, które podziwianą „Gońcem Czestochowskim” bardziej jeszcze naprzód i zjednąją ma większy jeszcze wpływ w społeczeństwie.

Do sprzedania niedrogo

a) rozparcelowane po wystawie, plac blisko Aleji po 110 do 150 kop. lokatki kwadrat. by dochodowe domy i place w Alejach i innych ruchliwych ulicach.

Częstochowskie Kaucjonowane BIURO KOMISOWE.

S. BZOWSKI i J. DRESZER
2 Aleja N 33.

Do sprzedania dom piętrowy, 40 lokat frontu z placem frontowym na drugą ulicę. Wiadomość na miejscu, ulica Szkolna N 35. 464

Wyżół biały w 26te lata zginął 26 Maja, wabi się Parol, odpowiedzić za nagrodą Krakowska K 38.

Potrzebna Zginął
zdolna podnosząca na paszport Romana Tutarystyński oferty pod M. Jawiszca wydany przez P. K. w Adm. Gośca. 447 gniaz Koniepol, powiat Noworadomski. 462

K E F I R
czysty z telarem lub papiera, najlepszy, naturalny odżywczy środek w 28 i piętrowa Cena obniżona. Właściciel, Adm. Gośca, ul. Włodzimierska, pod Janą Górą. Dostarc. mok w par. powiatowym w mieście. Zie- s kuchnia zdane na mieszk. kanie prywatne biuro fa- Kefir na żądanie mo- bryk lub szkółki do wy- te by dostawiany do mie- najęcia Adres w Admi- nistracji Gośca. 0336

5 pokoi
z kuchnią zdane na mieszk. kanie prywatne biuro fa- Kefir na żądanie mo- bryk lub szkółki do wy- te by dostawiany do mie- najęcia Adres w Admi- nistracji Gośca. 0336

Zginął
szczęśliwie wrócił do- brych Kasy Fobrycz. 0449. Omgazda: Nr. 1897. 461

Rzemieślnicy zapisujące się do kooperatywy żelaznej „Rzemieślnik”.